

Opowiadanie „O żółtym tulipanie” – M. Różycka

W ciemnym domku pod ziemią mieszkał mały Tulipanek. Maleńki Tulipan, jak wszystkie małe dzieci, spał całymi dniami. Wokoło było bowiem bardzo cicho i ciemno. Pewnego dnia obudziło go lekkie pukanie do drzwi.

– Kto tam? – zapytał obudzony ze snu Tulipanek.

– To ja. Deszcz. Chcę wejść do ciebie. Nie bój się maleńki. Otwórz.

– Nie, nie chcę. Nie otworzę. – powiedział Tulipanek i odwróciwszy się na drugą stronę, znów smacznie zasnął.

Po chwili mały Tulipanek znów usłyszał pukanie.

– Puk! Puk! Puk!

– Kto tam?

– To ja. Deszcz. Pozwól mi wejść do swego domku.

– Nie, nie chcę, abys mnie zamoczył. Pozwól mi spać spokojnie.

Po pewnym czasie Tulipanek usłyszał znów pukanie i cieniutki, miły głosik wyszeptał:

– Tulipanku, puść mnie!

– Ktoś ty?

– Promyk słoneczny – odpowiedział cieniutki głosik.

– O, nie potrzebuję cię. Idź sobie.

Ale promyk słoneczny nie chciał odejść. Po chwili zajrzał do domu tulipanowego przez dziurkę od klucza i zapukał.

– Kto tam puka? – zapytał zżółkły ze złości Tulipanek.

– To my Deszcz i Słońce. My chcemy wejść do ciebie!

Wtedy Tulipanek pomyślał: „Ha, muszę jednak otworzyć, bo dwojgu nie dam rady”. I otworzył. Wtedy Deszcz i Promyk wpadli do domu tulipanowego. Deszcz chwycił przestraszonego Tulipanka za jedną rękę, Promyk słońca za drugą i unieśli go wysoko, aż pod sam sufit. Mały żółty Tulipanek uderzył główką o sufit swego domku i przebił go ... I, o dziwo znalazł się w śród pięknego ogrodu, na zielonej trawce. Była wczesna wiosna. Promyki Słońca padały na żółtą główkę Tulipanka.

A rano przyszły dzieci i zawołały:

– Patrzcie! Pierwszy żółty tulipan zakwitł dzisiaj z rana!

– Teraz już na pewno będzie wiosna!

Ułóż we właściwej kolejności obrazki przedstawiające etapy wzrostu tulipana.

